

Rozważania: sobota I tygodnia Wielkiego Postu

Rozważanie na sobotę 1 tygodnia Wielkiego Postu.
Proponowane tematy to: Jezus nakazuje nam miłować nieprzyjaciół; Bóg zsyła deszcz na dobrych i złych; przeniesienie pola walki do naszego własnego życia.

- Jezus nakazuje nam kochać naszych nieprzyjaciół.
- Bóg zsyła deszcz na dobrych i złych.
- Przeniesienie pola walki do naszego własnego życia.

„MIŁUJCIE waszych nieprzyjaciół i módlcie się za tych, którzy was prześladują” (Mt 5, 44); te słowa Chrystusa należą do najbardziej znamiennych przesłanek Jego przepowiadania. Być może często kontrastują one z naszymi najbardziej bezpośrednimi reakcjami. Zdajemy sobie sprawę, że nie są to słowa, które proszą o powierzchowną reakcję, jak gdybyśmy mieli po prostu ustąpić tym, którzy wyrządzają nam zło; chodzi o coś więcej: musimy kochać i modlić się.

„Słowa Jezusa są jasne (...). Jest to nakaz, a nie opcja (...). Doskonale wie, że miłowanie nieprzyjaciół przekracza nasze możliwości, dlatego stał się człowiekiem — nie po to, by zostawić nas takich, jakimi jesteśmy, ale by nas przekształcić w ludzi zdolnych do większej miłości, miłości

Jego i naszego Ojca (...). To polecenie, by na zniewagę i krzywdę odpowiadać miłością, zrodziło w świecie nową kulturę: kulturę miłosierdzia (...). Jest to rewolucja miłości, której protagonistami są męczennicy wszystkich czasów”^[1].

Aby to osiągnąć, całą naszą nadzieję pokładamy w łasce. „Przestrzegać będę Twych ustaw: nie opuszczaj mnie nigdy!” (Ps 119, 8) - modlimy się psalmem. Pomoc Boża działa nie tylko w naszej woli, ale także w naszym rozumie i w naszym sercu. „Myślę, że nie mam wrogów - pisał w czasach prześladowań św. Josemaría. Spotkałem w swoim życiu ludzi, którzy wyrządzili mi dużą krzywdę. Nie uważam, że są wrogami. Jestem za mały, żeby mieć wrogów. Jednak od tej pory są oni włączeni do kategorii moich dobroczyńców, dzięki czemu mogę ich codziennie powierzać naszemu Panu”^[2].

„JAKI MASZ POWÓD, żeby nie kochać? -zadaje pytanie św. Jan Chryzostom -że drugi odpowiedział na twoje dobrodziejstwa obelgami? Że chciał przelać twoją krew w podzięcie za twoje przysługi? Ale jeśli kochasz ze względu na Chrystusa, to są to powody, by kochać tym bardziej. Bo to, co niszczy przyjaźnie świata, to właśnie umacnia miłość Chrystusa. Jak? Po pierwsze dlatego, że ta niewdzięczna osoba jest dla ciebie przyczyną większej nagrody. Po drugie dlatego, że właśnie ten potrzebuje większej pomocy i wzmożonej troski”^[3]. Jakże szary byłby świat, gdyby wszyscy ludzie byli tacy sami i gdybyśmy wszyscy byli dla siebie równie uprzejmi. Rzeczywistość tak nie wygląda, a Jezus prosi nas, abyśmy kochali, modlili się i służyli wszystkim. Myślenie w odmienny sposób przywodzi na myśl słowa Kaina,

pałającego zazdrością i nienawiścią:
„Czy jestem stróżem brata mego?”
(Rdz 4,9).

Jeśli zwrócimy nasze spojrzenie na Chrystusa, w naszej duszy rozbrzmi Jego miłość do wszystkich ludzi: „Tak będziecie synami Ojca waszego, który jest w niebie; ponieważ On sprawia, że słońce Jego wschodzi nad złymi i nad dobrymi, i On zsyła deszcz na sprawiedliwych i niesprawiedliwych” (Mt 5, 45).

„Dobrze nam robi, dzisiaj, pomyślenie o wrogu - myślę, że każdy z nas jakiegoś ma - takim, który wyrządził nam zło, albo który chce nam wyrządzić zło, albo który próbuje wyrządzić nam zło. Módlmy się za niego. Prośmy Pana, aby dał nam łaskę kochania Go”^[4]. Nie musimy jednak wyobrażać sobie odległych miejsc, pól bitewnych czy potężnych wrogów. Być może w naszym własnym domu musimy walczyć o zrozumienie, przebaczenie

i brak pretensji do brata, córki czy
współmałżonka. Jakże często
widzieliśmy, jak łaska czyni
możliwym to, czego wcześniej nawet
sobie nie wyobrażaliśmy.

„LUDZIE, którym brak nadziei, im
mniej zwracają uwagę na własne
grzechy, tym skwapliwiej wyszukują
je u innych. A szukają nie po to, aby
zło naprawić, ale by je potępić.
Ponieważ dla siebie nie znajdują
usprawiedliwienia, gotowi są
oskarżać drugich”^[5]. Podjęcie
zadania miłości nieprzyjaciół
oznacza, że jednocześnie uczymy się
skupiać na naszych słabościach, na
naszych wadach, na tym wszystkim
w naszym życiu, co jeszcze nie
zostało utożsamione z Chrystusem.
Taka postawa jest kluczowa dla o
wiele bardziej praktycznego aspektu,
bo tym, co naprawdę możemy

zmienić, wspomagani przez Boga,
jest to, co mamy w sercu.

Opuszczamy wymyślane pole bitwy -
życie innych - by napełnić świat
dobrem wygrywając dużo bliższą
sercu walkę. Pozwalamy Bogu
zmieniać bieg historii, podczas gdy
my zmieniamy nasze życie tym, co
mamy w zasięgu rąk.

„Powinniśmy rozumieć wszystkich,
powinniśmy współżyć z wszystkimi,
powinniśmy usprawiedliwiać
wszystkich, powinniśmy wszystkim
przebaczać. Nie będziemy mówić, że
to, co niesprawiedliwe, jest
sprawiedliwe, że obraza Boga nie jest
obrazą Boga, że to, co złe, jest dobre.
Ale na zło nie odpowiemy złem, lecz
jasną doktryną i dobrym czynem:
topiąc zło w obfitości dobra (por. Rz
12, 21)”^[6]. Nie chodzi o to, by nie
dokonywać poprawek, gdy
okoliczność to uzasadnia. Nie chodzi
też o to, by być naiwnym, ale wręcz
przeciwnie: chodzi o to, by nabyć

Bożą mądrość. Dojrzała miłość, wielkoduszna i dyskretna, potrafi zapomnieć o żalach, zlekceważyć brak docenienia, jest uzbrojona w odwagę i naśladuje Chrystusa ukrzyżowanego: „Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią” (Łk 23, 34). Możemy prosić Najświętszą Maryję Pannę, Królową Pokoju, by nauczyła nas kochać wszystkie swoje dzieci, modlić się za tych, którzy być może nas skrzywdzili, i pomóc nam przenieść pole walki do naszej własnej duszy.

^[1]Franciszek, *Anioł Pański*, 24-II-2019.

^[2]Św. Josemaría, *Notatki osobiste*, 28-X-1931, cytowany w *Droga. Edición crítico-histórica*, s. 933.

^[3]Św. Jan Chryzostom, *Homilia o św. Mateuszu*, 60, 3.

^[4]Franciszek, *Homilia*, 19-VI-2018.

^[5]Św. Augustyn, *Kazanie 19*.

^[6]Św. Josemaría, *To Chrystus przechodzi*, 182.

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://
dev.opusdei.org/pl-pl/meditation/
rozwazania-sobota-pierwszego-
tygodnia-wielkiego-postu/](https://dev.opusdei.org/pl-pl/meditation/rozwazania-sobota-pierwszego-tygodnia-wielkiego-postu/) (10-08-2025)